

Z przeszłości Jaworza

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
JAWORZU
WOJ. BIELSKIE

FRANSZ

WIELCE interesująca i pasjonująca jest historia regionalna, a zwłaszcza historia małych miejscowości, których początki dziejów toną w pomrokach legendy i tajemniczości. Należy do nich również mała podbeskidzka wieś Jaworze, o której pierwszą wzmiankę możemy znaleźć pod rokiem 1305, zapisaną w dokumentach biskupstwa wrocławskiego a dotycząca powinności feudalnych.

Do historii Jaworza z trudnością można się doszukać wystarczających materiałów źródłowych, które pozwoliłyby na dokładne poznanie przeszłości dawnej i bliższej tej miejscowości. Jednym z nielicznych jest opracowanie Reginalda Kneifla pt. „Topographie des k.k. Anthcils von Schlesien” Tom I, część II, wydane w 1804 r. w Brnie. Oto garść szczegółów zaczerpniętych z pracy Kneifla w odniesieniu do Jaworza w dowolnym tłumaczeniu autora niniejszego artykułu:

„Wieś rozrzucona jest od podnóża gór aż do drogi „cesarskiej” i dzieli się na trzy główne części: Górne, Dolne i Średnie Jaworze, które to części miały jednocześnie

różnych właścicieli. Całe Jaworze było pierwotnie księżęcym majątkiem kameralnym i zostało w r. 1571 razem z „Państwem Bielskim” sprzedane rodowi von Promnitz.

W drugiej połowie XVII wieku wieś była znowu rozdzielona i miała aż do r. 1754 dwóch właścicieli. Następnymi właścicielami byli panowie: Bludowsky, Centner, Schlick, Starzyński, Jaworski, Górecki, Bloch, Kornitz, Marklowsky i Lossau.

W połowie XVIII wieku Karol Gottlieb von Marklowsky był właścicielem Górnego, a Ernest Leopold von Lossau Dolnego Jaworza. W r. 1752 sprzedał v. Marklowsky swoją część Jerzemu Ludwilkowi Laschowskyemu, który po śmierci v. Lossaua w r. 1754 nabył również i jego schedę. Laschowsky wybudował w 1782 r. protestancki dom modlitwy i dokonał darowizny na rzecz miejscowego pastora. 18. I. 1787 r. zmarł hrabia v. Laschowsky, a w myśl jego testamentu spadkobierczynią została jego córka Julia, która tego samego roku odstąpiła majątek swemu bratu Jerzemu Adamowi. On to właśnie założył kolo-

Z kart historii

nię Należ. Po jego śmierci w 1792 r. kupił tę posiadłość dnia 17. IV. 1793 r. hrabia Saint Genois, który rozbudował kolonię, wybudował zabudowania gospodarcze, szkołę dla obu wyznań i rozpoczął w r. 1800 budowę murowanego kościoła katolickiego na miejsce drewnianego. Kościół ten należał jako filialny do probostwa jasienickiego. Dalej znajdują się tu zamek z ogrodem ozdobnym ze szklarnia, 2 młyny, 1 tartak, 1 cegielnia i piec wapienny, kamieniołom, 2 kuźnie, 1 gospoda koło „cesarskiej”, wyszynk piwa, winiarnia oraz dwa folwarki. W majątku zatrudnieni są dwaj urzędnicy.

Warto zaznaczyć, że miasto Bielsko w r. 1566 udzieliło przywileju na mocy którego za drobną opłatą wieś mogła warzyć piwo i prowadzić wyszynk tego napoju wraz z winem.

W roku 1804 w Jaworzu było 148 domów i 971 mieszkańców, o ich mowa była śląsko-polska. Nałomiast w 1830 r. gmina katastralna Jaworze należąca do bielskiego okręgu sądowego liczy już 254 domy z 2105 mieszkańcami, z których większość – bo 1079 stanowią kobiety, zaś pod względem religijnym prym dierżą protestanci z 1035 duszami, w stosunku do 1015 katolików i 55 Żydów.

W aspekcie narodowo-językowym mowa polska, którą używało aż 1080 osób dystansowała język niemiecki (108 osób) i czeski (4 osoby) co świadczy dobitnie o polskości mieszkańców Jaworza.



BIELSZCZANIE NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

Rozwój rzemiosła i handlu w naszym mieście wymagał odpowiednio przygotowanych kadr. Władze miejskie zmuszone były dbać o to, aby dysponować odpowiednio wykształconymi ludźmi. Znajomość wiedzy dla prowadzenia rzemiosła, handlu i piastowania urzędów była konieczna. Wieleż można było zdobywać w niebył odległym od obu miast Krakowie. W drugiej połowie XV-go wieku na Uniwersytecie Jagiellońskim było już 27 studentów z Bielska. W świetle źródeł z następných wieków możemy stwierdzić, że liczba bielszczan na Uniwersytecie stale wzrastała.

BITWA NAD BIAŁKĄ

W 1014 roku miało miejsce powstanie „Sokoła” na terenie Białej w 1010 roku odbył się potężny na ówczesne czasy zjazd młodzieży należący do tej organizacji z terenów byłej Galicji i okolic. Miejscowa grupa niemieckiej ludności zorganizowała protestację. Nie pozwolono wyjść z podłogi przbyłym „Sokołom” na dworec w Bielsku, ani przejść młodzieży z terenów Galicji ulicami Bielska. Na moście między Bielskiem a Białą Niemieccy hakatwści sprzodowali awanturę. Była to tak zwana „bitwa nad Białką”.